

PIOTR SCHICK

# Spokojna i refleksyjna twarz miasta

Cittaslow, czyli alternatywa na nieciekawe życie wielkomiejskie, ekspresowe i przeważnie anonimowe, pozbawione refleksji i zastanowienia nad tym, dokąd zmierzamy. Cittaslow to także odpowiedzialność za miejsce naszego życia i szacunek dla spuścizny historycznej; to ludzie, którzy mają świadomość budowania w harmonii z przyrodą pozytywnych wartości w lokalnych społecznościach i cieszący się nawet małymi pozytywnymi cegiełkami codziennego losu. W Olsztynku spotkali się propagatorzy tego ruchu.

**W**ojewództwo warmińsko-mazurskie prowadzi polskiej części Cittaslow International – Międzynarodowej Sieci Miast Dobrego Życia, organizacji non profit, promującej różnorodność kulturową, tradycyjne lokalne produkty i ochronę środowiska naturalnego. Cittaslow dąży przede wszystkim do poprawy jakości życia.

## Olsztynek – źródło dobrej energii

Organizację cyklicznie urządzanego Festiwalu Cittaslow w tym roku powierzono Olsztynkowi. – *Jesteśmy miastem przyjaznym i taką ofertę tworzymy. Olsztynek, jako gospodarz festiwalu, miał w maju okazję do zaprezentowania swoich walorów, podobnie jak inne miasta członkowskie, których przedstawiciele przyjechali tutaj, by pochwalić się dorobkiem artystycznym, rękodziełem oraz dziedzictwem kulturowym* – tłumaczy burmistrz Olsztynka **Artur Wrochna**.

– *Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego był inicjatorem przeniesienia na polski*



Fot. Autor

Spotkanie w Olsztynku było doskonałą promocją gmin zrzeszonych w polskiej edycji Cittaslow.

## Cittaslow w Polsce

Krajową grupę Cittaslow tworzy dziewięć warmińsko-mazurskich miejscowości: Biskupiec, Bisztynek, Gołdap, Lidzbark Warmiński, Lubawa, Nowe Miasto Lubawskie, Olsztynek, Reszel, Ryn oraz Murowana Goślina z Wielkopolski. Niedawno decyzję o członkostwie podjęły śląskie Kalesy oraz Dobre Miasto i Barczewo z Warmii i Mazur.

*grunt idei Cittaslow. Pomogły nam w tym partnerskie kontakty z regionem Umbria i jego stolicą Perugią. Oddajemy cześć miastom, które wzięły na siebie dodatkowe obowiązki, by sprostać idei dobrego życia. W strategii rozwoju województwa do 2025 roku ujęliśmy Cittaslow. Byłoby dobrze, gdyby inne województwa bliżej przyjrzały się temu ruchowi* – mówi **Jarosław Słoma**, wicemarszałek warmińsko-mazurski. Jego zdaniem procesy unifikacyjne powodują, że małe miasteczka stają się do siebie podobne, a powinno być inaczej: rozwój musi uwzględniać specyficzne odmienności. – *Miasta tracą funkcje obsługi najbliższego otoczenia. Idea Cittaslow jest szansą na życie spokojne, ale w rozwojowym rytmie* – dodaje wicemarszałek. **Z dostępnych redakcji informacji wynika, że w najbliższej przyszłości o miastach dobrego życia samorządowcy warmińsko-mazurscy będą rozmawiać z sąsiadami zza miedzy**, co potwierdził **Piotr Całbecki**, marszałek kujawsko-pomorski.

## Cittaslow to także pomysł na rozwój

Festiwalowi w Olsztynku towarzyszyła międzynarodowa konferencja o nowych trendach w rozwoju małych miasteczek. **Pier Giorgio Oliveti**, sekretarz generalny Cittaslow International, powołał się na opracowaną przez Unię Europejską diagnozę społeczną, z której wynika, że metropolie pasożytują na otoczeniu,

a rozkładowi życia społecznego towarzyszy brak wiary „że ja mogę coś zmienić”. – *Pięć dekad społeczeństwa żyły w uśpieniu. Teraz budzą się i dostrzegają, że dla lokalnej zbiorowości największe znaczenie ma tożsamość. Z takiej filozofii wyptywa próba weryfikacji rzeczywistości. Doświadczenia uczestników Cittaslow dowodzą, że jednak można rzeczywistość zmienić, a przykładem i wzorem są polskie miasteczka* – argumentował Oliveti.

Gość konferencji **prof. Krzysztof Skalski** z Uniwersytetu Jagiellońskiego (najwybitniejszy w Polsce specjalista od procesów rewitalizacji) powtórzył, co głosi od dłuższego czasu, że jakość życia jest naczelną wartością w ruchu Cittaslow, a zasadnicze pytanie, jakie powinni sobie zadawać gospodarze miast, brzmi: **czym one chcą być za 20–30 lat**. Polacy, niestety w dużej części, mają zaszczerpane przekonanie, że ich przyszłość jest nieprzewidywalna, więc mało planują i nie wierzą w trwałość instytucji społecznych. Naukowiec przekonuje, że należy wrócić do korzeni tego, co można zrobić w małych miastach, gdzie powolność w powiązaniu z jakością staje się główną wartością, a rolniczo-turystyczna specyfika jest odpowiedzią na pytanie o dalszy rozwój.

Profesor Krzysztof Skalski zwrócił uwagę na rosnącą pozycję Cittaslow w Unii Europejskiej. W marcu 2012 r. zorganizowano pierwsze spotkanie w Parlamencie Europejskim z burmistrzami Cittaslow. Rok obecny to uszczegółowienie programu w kilku obszarach:

- pozycja Cittaslow w relacji do polityk UE,
- możliwe konflikty lub różnice w prawie europejskim,
- uznanie statusu prawnego Cittaslow w instytucjach europejskich i przygotowywanych programach, takich jak Europejskie Ugrupowanie Współpracy Terytorialnej – EUWT.

#### WAŻNE

**Festiwal Cittaslow w Olsztynku zorganizowano w ramach projektu „Cittaslow – sieć miast Warmii, Mazur i Powiśla, stawiających na dobrą jakość życia” ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury na lata 2007–2013.**

Otwarta grupa robocza dla Cittaslow Europe spotkała się w Brukseli 15 stycznia 2013 r. Wszystkie wysiłki europejskiego Cittaslow w zakresie projektów zintegrowanych z UE – w szczególności dla społeczności sieciowych i ekonomii społecznej – są kapitałem całego stowarzyszenia i podstawą jakościowego wzrostu

#### Historia Cittaslow



Historia organizacji datuje się od 1999 roku, za sprawą Paolo Saturniniego, burmistrza Greve in Chianti we Włoszech, który namawiał liderów innych miejscowości, że warto zabiegać o to, by żyło się w nich jak w jego małej ojczyźnie. Dzięki porozumieniu gmin Bra, Greve in Chianti, Orvieto, Positano oraz Stowarzyszenia Slow Food powstało stowarzyszenie o nazwie Cittaslow International – Międzynarodowa Sieć Miast Dobrego Życia (w skrócie Cittaslow). Nowy projekt był też wyrazem buntu przeciwko ekspansji fast foodów serwujących powtarzalne jedzenie, oddzielone przepaścią od kulinarnych smaków włoskich regionów, oraz alternatywą na nudne życie wielkomiejskie. Stowarzyszenia Cittaslow chroni własny znak handlowy – pomarańczowy ślimak dźwigający na skorupie koronę ułożoną z nowoczesnych i historycznych budynków. Na pierwszy rzut oka ślimak może przywoływać niekorzystne skojarzenia. Nic bardziej mylnego: spokojna i rzeczowa analiza nasuwa odmienne przemyślenia. Przecież ślimaki idą przed siebie z wrodzoną elegancją, co prawda, w niezbyt szybkim tempie, ale za to z ogromnym wdziękiem. Prawo do ślimaka przyznaje się miastom liczącym nie więcej niż 50 tys. mieszkańców i tylko wtedy, gdy spełniają 60 rygorystycznie sprawdzanych wymogów, zapisanych w statucie. Obecnie Cittaslow skupia 176 miast z całego świata, głównie z Włoch, Niemiec i Polski, w której obecny jest od 2007 roku. – *Dziś mamy już taką sytuację, że będziemy selekcionować najlepszych kandydatów, a nie przyjmować każdego, kto się zgłosi* – mówi Pier Giorgio Oliveti, sekretarz generalny Cittaslow.

dla każdego miasta. Drogę tę władze Cittaslow zdefiniowały jako strategiczną.

#### Polska za 20 lat

Według Długookresowej Strategii Rozwoju Kraju, przygotowanej przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, „Polska w 2030 roku będzie krajem, w którym ludzie potrafią ze sobą współpracować i podejmują razem działania dla dobra wspólnego. Zaufanie będzie stanowić jeden z podstawowych komponentów życia społecznego, gospodarczego i kulturowego”. Takie stwierdzenia bezpośrednio korespondują z ideą Cittaslow. Nie każda miejscowość może poszczycić się przynależnością do tej organizacji – tylko czy jest to konieczne, wystarczy przecież realizować jej zasady, aby poczuć się dobrze w swoim mieście. ■

*Autor jest dziennikarzem specjalizującym się w tematyce samorządowej*